**Cena pojed. nr. 1 zł**

**Rok VI** **Dnia 15 lutego 1925** **Nr. 3**

# RYBAK POLSKI

**Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.**

**Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.**

**Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.**

**Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca**

**Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel**

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 33 — Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13. — Telefon nr. 4421. — P. K. O. w Poznaniu nr. 206454

Prenumerata: Przedpłata kwartalna z przesyłką wynosi cztery złote. Numer pojedyńczy jeden złoty.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł, 1/4 strony 10 zł, 1/8 strony 5 zł, 1/16 strony 2,50 zł. Przy powtarzaniu ulgi według umowy.



## WĘDKARSTWO NA WARCIE.

Niejeden z naszych czytelników, napewno z utęsknieniem i niecierpliwością oczekuje rozpoczęcia się wiosennego sezonu, kiedy ryba „bierze" już na dobre, chociaż trudno jest mówić o sezonie, kiedy mamy sposobność obserwowania tutaj objawów takiej cierpliwości naszych upartych towarzyszów po wędzisku, jak łowienie na wędkę w Warcie, mimo zimna i lodu, w porze zimowej — oczywiście nie bez powodzenia. O ich obecności świadczą tu i ówdzie tlejące ogniska, przy których grzeje się na zmianę, to herbatę, to skostniałe ręce. Tak więc, zdania o sezonie, muszą być podzielone. Każdy wędkarz, ma swoje własne przekonanie o tem, jaka ryba i kiedy najlepiej bierze, kiedy to „nawet jeszcze" można łapać na wędkę, jaką przynętę zakładać (z których każda jest naturalnie „niezawodną")?

Trzeba jednak pogodzić się z tem, że przeważa zdanie, jakoby najpiękniejsza pora do łowienia zaczynała się dopiero wtedy, kiedy pączki olszyny zaczynają się już zielenić. Wtedy to, ta sama żyłka, która nie daje spokoju myśliwemu, kieruje miłośników sportu wędkowego nad wodę. I zaczyna się łatanie i kompletowanie wypróbowanych wędzisk, z których każde nieledwie, posiada pewne wartości tradycyjne; bo i któraż to wędka niema swojego „ściągu", a niekiedy tylko dla pewnych gatunków ryb?! Niechże się też nikt nie dziwi zbytnio, jeśli zobaczy tutejszego wędkarza, obładowanego szeregiem wędzisk, które z godnością dźwiga w futerale na lewem ramieniu. Ciągnie zatem ta „armja" *) nad Wartę, niejednolicie uzbrojona, aby zająć przed rokiem opuszczone posterunki. Każdy z nich dobrze pamięta miejsca zeszłorocznych powodzeń i niepowodzeń; to też rychło świtać zacznie „najlepsze miejsca" są już obsadzone. Każdy chciałby być pierwszym. Niestety! Zazwyczaj pierwsi i ostatni bywają inni, groźniejsi wędkarze! Czaple bowiem dawno już są i z daleka już zoczyły, znane sobie doskonale postacie i w miarę zbliżania się tychże, jedna po drugiej, zaczynają się powoli wznosić, a usadowiwszy się na przeciwnym brzegu Warty, mierzą go zrazu dużymi krokami, nie spuszczając oka z przybyszów.

Szereg wędzisk pochylił się ku wodzie w rozmaitych punktach rzeki, wystraszając również i kaczki, które w miarę posuwania się linji wyrastających coraz to nowych wędzisk, z głośnem narzekaniem zrywają się, aby, wzbiwszy si ędo góry, w ostatniem powrotnem okrążeniu, zaspokoić swoją ciekawość, co było powodem niepokoju? Nie ostatnia to jednak przyczyna naruszenia spokoju, który decyduje nieraz o powodzeniu. Najodważniejszy wędkarz, obawia się czego innego! Taką zmorą jest bliski sąsiad, nie tyle o szczęśliwej ile o trochę cięźkiej ręce i czasem jeszcze cięższem wędzisku, którem smaga nielitościwie Wartę. Po takiem „ciapnięciu", biegli przy wędziskach, we wszystkich rzeki punktach poznają odrazu nowicjusza, który stawia pierwsze rybackie kroki. Tacy nie mogą się nigdy użalać na szczupłość lub brak „odpowiedniego" miejsca dla siebie, lub też na zbytnie przybliżanie się towarzyszy dla „podbierania". Doświadczeni starają się jednak tłumić nawet najmniejszy szelest. Każdą gałązkę waży się pod nogą, jakby się chciało wypróbować, czy może utrzymać człowieka? Każdy szuka dla siebie stosownego ukrycia i wypatruje, coby

*) Wędkarze prawie wszyscy z plecakami i futerałami, w których noszą wędziska, na ramieniu, robią wrażenie „żołnierzy".

tu począć z natrętnym cieniem, którego zgubić niepodobna. Zmiana miejsca odbywa się na palcach, ostrożnie, jak gdyby w obawie zbudzenia śpiących w Warcie. Od czasu do czasu, prostuje się zwolna i ostrożnie wędzisko, a skoro spławik przybrał swe położenie pionowe, jedno krótkie poderwanie się końca wędziska i ryba, wyciągnięta z wody, zatoczywszy półkole w powietrzu, z trzepotaniem, jeśli nie wielka a dobrze podcięta, wędruje niekiedy prędzej do torby, zanim rozpłynie się ostatnie, największe koło na wodzie. Takie miejsce bywa zwykle wtedy przez szczęśliwca uznane za najlepsze ze wszystkich, bo naturalnie „on miał dobre przeczucie, wiedział jak stanąć“, aby nie moczyć robaka nadaremnie.

Skorośmy już przybyli nad Wartę, to zanim przejdziemy do omawiania sposobów połowów poszczególnych gatunków ryb, zatrzymajmy się nieco dla rozglądnięcia się w terenie.

X.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## UZUPEŁNIENIE DO ARTYKUŁU P. T. „MATERJAŁY DO ZNAJOMOŚCI POŁOWÓW ŁOSOSIA W POLSCE W ROKU 1923“.

W „Rybaku Polskim“ z roku 1924, ogłosiliśmy artykuł p. t. „Materjały do znajomości połowów łososia w Polsce w roku 1923“.

W artykule tym poza krótkim przeglądem ważniejszej literatury, dotyczącej kwestji „rozsiedlenia“ łososia i troci w Wiśle, oraz jej dopływach, znajduje się następujące zdanie: „Nic też dziwnego, że jednym z pierwszych problemów, który wysunęła Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego, po zorganizowaniu się, była kwestja sprawdzenia występowania tych dwu gatunków przedewszystkiem w Wiśle, następnie zaś w innych wodach i to tak stwierdzenia gatunkowego, jak i wzajemnego stosunku, w kierunku „rozmieszczenia geograficznego“ w danem dorzeczu“.

Z ustępu tego możnaby wnioskować, jak nam na to zwrócił uwagę JWPan prof. dr. Edward Schechtel, iż Pracownia *pierwsza* wysunęła potrzebę rewizji problemu występowania łososia i troci w wodach polskich, co *byłoby niezgodnem z stanem faktycznym*. Zdanie więc powyższe rozumieć należy w ten sposób, iż Pracownia w zakres swoich badań wciągnęła również i problem powyższy, poruszony przez poprzednich badaczy.

O notatkach w tej kwestji w pracach i dziełach Zawadzkiego (1840), Heinricha (1856), Schulza (1903), Grote-Vogt-Hofera (1909) wspomnieliśmy w naszym artykule, natomiast nie zanotowaliśmy o badaniach JWP. prof. dr. Edwarda Schecht-

tla, który jeszcze w styczniu r. 1915 w Krakowie (według udzielonej nam przez Niego uprzejmie informacji) podkreślił konieczność przeprowadzenia kontrolnych badań nad łososiem i trocią w górnej Wiśle i jej dopływach, a wynik swoich, chociaż nieopublikowanych badań, podał szerokim kręgom rybackim do wiadomości na I. Ogólnopolskim Zjeździe Rybackim w Warszawie (20 i 21 marca 1920 roku) (vide „Przegląd Rybacki" z roku 1920 strona 69).

Badania te podkreślane stale, czy to w memorjale Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie, skierowanym do Rządu (vide „Rybak Polski" z roku 1922 str. 245 do 247), czy też ustnie w referacie p. t. „W sprawie łososia i troci" wygłoszonym przez jednego z nas na konferencji rybackiej odbytej w dniach 16—18 grudnia 1922 w Departamencie V Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Poznaniu, — bezwzględnie stały się impulsem dla Pracowni Rybackiej P. N. I. R. do podjęcia badań statystycznych, które były rozwinięciem tylko: 1. wniosku JWPana profesora dr. Edwarda Schechtla, wspomnianego wyżej referatu w sekcji jeziorowo-rzecznej brzmiącego: „Zjazd wzywa ogół rybaków polskich do nadsyłania ścisłych danych o złowionych łososiach i trociach towarzystwom rybackim, ewentualnie założyć się mającym punktom obserwacyjnym wędrówek łososia i osobom zainteresowanym temi badaniami". („Przegląd Rybacki" z r. 1920, strona 60), — 2. wątpliwości jakie żywili poszczególni autorowie odnośnie średniego biegu Wisły (Wałecki), wzgl. dolnego i dopływów (np. dla Brdy Grotrian w sprawozdaniu z objazdu tej rzeki w roku 1898 wspomina, że nie wiadomo czy poławiane „łososie" są łososiami, trociami, czy może nawet większymi pstrągami).

Podając powyższe do wiadomości, sądzimy, że pytanie powstania problemu rewizji łososia i troci zostaje dostatecznie oświetlonem i zasługi jakie około spopularyzowania tej sprawy w Polsce, położył JWPan prof. dr. Edward Schechtel, są należycie i w sposób odpowiadający doniosłości sprawy podkreślone.

Józef Błażejowski i Włodzimierz Kulmatycki m. p.

## KOMUNIKATY MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

### TENUTA DZIERŻAW PAŃSTWOWYCH ZA R. 1924.

Na posiedzeniu Komisji, które się odbyło w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych w dniu 27 stycznia r. b., ustalone zostały następujące przeciętne ceny hurtowe ryby w okresie grudniowym r. z.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Za 1 kg. szczupaka (wybór) | od 1. XII. — 24. XII. | | 2.45 zł. |
| „ „ „ „ | „ 1. XII. — 31. XII. | | 2.45 „ |
| „ „ „ (drobne) | „ 1. XII. — 24. XII. | | 1.32 „ |
| „ „ „ „ | „ 1. XII. — 31. XII. | | 1.31 „ |
| „ „ karpia kupieckiego | „ 1. XII. — 24. XII. | | 3.38 „ |
| „ „ „ „ | „ 1. XII. — 31. XII. | | 3.38 „ |
| „ „ ryby białej (srednica) | „ 1. XII. — 24. XII. | | 1.11 „ |

Od powyższych cen — w myśl art. 3 umów dzierżawnych — należy potrącić 30% (70% cen płaconych przez Związek Producentów Ryb w Warszawie) i uzyskana suma będzie obowiązująca przy obliczaniu tenuty dzierżawnej dla dzierżawców rybołóstw państwowych za rok 1924.

Powyższe przesyłam w celu ewentualnego zużytkowania dla pisma.

Za Ministra
w. z. J. Borowik,
Dyrektor Departamentu Rolnictwa i D. P.

## Rybołóstwo morskie w grudniu 1924 roku.

| Ilość rybaków | Połowy: Ilość łodzi z silnikiem | Połowy: Ilość łodzi bez silnika | Łosoś | Węgorz | Flądra | Śledzie | Szproty | Inne gatunki ryb | Ogólna ilość złowionych ryb w kg | Ogólna wartość w złotych |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Ilość złowionych ryb w kg | | | | | | | |
| 857 | 80 | 191 | 4,077 | 450 | 1,500 | 103,650 | 16,600 | 8,770 | 135,047 | |
| | | | Cena w złotych za kg | | | | | | | |
| | | | 7,00 | 2,50 | 0,90 | 0,60 | 0,25 | 2,20 | | 106,036 |

### Stan rybołóstwa.

W jesieni r. b. zupełny niemal brak szprotów odbił się bardzo ujemnie na położeniu ekonomicznem rybaków, gdyż zwykle o tej porze połowy szprota stanowią główny zarobek. Śledzie poławiano w ciągu całego miesiąca w ilościach dość znacznych. Połów łososi był mniej niż średni. Z innych gatunków poławiano w znacznej ilości dorsze.

Zatoka Pucka dłuższy czas była pokryta lodem, co uniemożliwiło połów węgorzy ościami.

### Przemysł i handel.

Wobec braku szprotów niektóre wędzarnie przerabiały szproty, sprowadzane z Gdańska. Popyt na śledzie krajowe był bardzo nieznaczny z powodu napływu z zagranicy wielkiej ilości śledzi po cenach tańszych.

Zaopatrywanie rybaków.

W grudniu wydano rybakom 60 pożyczek w gotówce 8.500,68 zł., w materjałach — 7.649,32 zł.

Osadnictwo rybackie.

Szereg rybaków uzyskał zezwolenie na składanie materjałów budowlanych na parcelach przeznaczonych przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. na kolonizację rybacką.

## KORESPONDENCJE

W odpowiedzi na wezwanie, zamieszczone w Nr. 1 „Rybaka Polskiego“ z d. 15. I. 1925 r. i ja chciałbym przesłać swe uwagi w sprawie niedomagań przy przewozie ryb, a w szczególności tarlaków i narybku, kolejami.*)

Ponieważ sprawa przewozu ryb kolejami zorganizowana jest wadliwie, a obchodzi to w równej mierze tak gospodarstwa jeziorowe jak i stawowe, więc potrzebna jest w tej sprawie zbiorowa akcja tak hodowców karpia jak i towarzystw rybackich jeziorowych, aby braki usunąć. Dla oświetlenia pozwolę sobie przytoczyć fakt, którego byłem naocznym świadkiem. W roku zeszłym wysyłałem 3 komplety tarlaków karpia, wagi 28 kg. ze stacji Knyszyn (stacja na odcinku Białystok—Grajewo) do stacji Równe na Wołyniu. Za przewóz owych tarlaków kolej pobrała tylko **400 zł.**, czyli za przewiezienie 1 kg. około 15 zł. Czy nie zamało? Ponieważ obawiałem się wysyłać przyspieszonym pociągiem towarowym, gdyż na pewnych odcinkach, jak mnie objaśniono na stacji, pociągi te nie kursują, zmuszony byłem dla 3-ch kompletów brać cały wagon, a po porozumieniu się z koleją, wysłać pociągiem osobowym, co zwiększyło koszt przewozu o 50%. Dla wyjaśnienia zajęcia całego wagonu na 3 komplety tarlaków, przytoczę § 47, części II taryfy towarowej B), postanowień taryfowych specjalnych. VIII zwierzęta żywe, c) ryby żywe, który opiewa: „Przewóz przesyłek ryb żywych i zarybków w naczyniach z wodą,

*) Mimo, że korespondencja ta nie tyczy się bezpośrednio kwestji przez nas poruszonej a ograniczającej się do okręgu kolejowego Dyrekcji Poznańskiej, uważamy — ze względu na ogólną aktualność — za wskazane umieścić ją w „Rybaku Polskim“ dla wywołania ewentualnie szerszej dyskusji i zebrania dalszych materjałów do pertraktacji z Władzami kolejowemi, które niewątpliwie, jak to ma miejsce w Dyrekcji Poznańskiej, życzliwie potraktują sprawy rybackie. Jesteśmy też gotowi w odpowiedniej chwili nawiązać te rokowania na żądanie WSzan. Czytelników. Red.

uskutecznia się pociągami przyspieszonymi towarowymi. Dla przewozu pociągami osobowymi i pospiesznymi potrzebne jest przedwstępne porozumienie się z koleją. Kolej zastrzega sobie prawo, wagony załadowane rybami żywemi doładować innymi towarami, według swego uznania". Czyli na 1-ej stacji moje tarlaki mogą być narażone, że wagon z nimi odczepią i zaczną go doładowywać, aż tarlaki usną. Jak widać z powyższego, niedomagania pod tym względem są poważne, gdyż utrudniają hodowcom nabywanie materjału obsadowego ze względu na niewytrzymujący kalkulacji koszt przewozu kolejami.

Pozwolę sobie jeszcze wykazać niektóre sprzeczności i niedomówienia w rozporządzeniach kolejowych.

Część II taryfy towarowej mówi: „Przy przesyłkach ryb w ładunkach wagonowych przewoźne oblicza się według rubryki (C) odpowiedniej klasy towarowej za wagę rzeczywistą, najmniej za 10 000 kg." W nomenklaturze zaś powiedziane jest, że przewoźne za narybek w naczyniach z wodą przy przesyłkach drobnych, oblicza się według klasy I-ej, przy przesyłkach pół- i całowagonowych, według klasy III-ej. Raz mówi się, że oblicza się przewoźne najmniej za 10.000 kg., a potem bierze się półwagonowe przesyłki. Jak to rozumieć?*) Ten § 47, który przytoczyłem powyżej, opiewa: Przy wysyłaniu ryb pociągami osobowymi, potrzebne jest przedwstępne porozumienie się z koleją.' Zapytuję więc z jaką władzą kolejową? Ministerstwem, czy też najbliższą stacją? Wobec powyższego nie należy się dziwić, że ryby po nadejściu na rynek zbytu są tak drogie, choć producent stosunkowo bierze ceny umiarkowane. Z drugiej strony cierpi na tem i produkcja krajowa, gdyż producent, któremu brak niewielkich ilości materjału obsadowego, wobec tak wysokich stawek przewozowych kolejowych i trudności przy przewozie, zmuszony jest zaniechać sprowadzenia brakującej obsady, a zatem produkuje mniej, jak powinien. Aby te niedomagania usunąć należałoby wspólnie z przedstawicielami hodowców czy też Tow. Rybackich z jednej strony oraz władz kolejowych z drugiej zaprowadzić pewne zmiany przy przewozie ryb kolejami. Należałoby według mnie obniżyć stawki przewozowe na żywe ryby w wodzie, nawet przy przesyłkach wagonowych, a narybki i tarlaki w małych ilościach pozwolić przewozić w wagonach bagażowych z zastosowaniem naturalnie odpowiednich naczyń

*) Sądzimy, że kolej rozróżnia przesyłki całowagonowe i półwagonowe, które oblicza się według klasy III-ciej, oraz drobne posyłki, które oblicza się wedłmg klasy I-ej. Red.

i z dozwoleniem dostępu do takowych przewodnikom, towarzyszącym tym przesyłkom.

Knyszyn, dnia 6. lutego 1925 r.

Henryk Jakacki.

Chciałbym kolegom moim, rybakom jeziorowym, podać dobrą radę w tych ciężkich dla nas czasach. Jak wiadomo, ryby z Rosji, które przyszły do Warszawy i Łodzi w końcu października i od tego czasu wciąż przychodzą, obniżyły bardzo ceny na nasze ryby. Zrobiło się nawet tak, że był krótki czas, kiedy handlarze wcale nie chcieli od nas ryb brać; później brali, ale płacili bardzo mało, bo tak często teraz rynek się psuje, że nigdy nie wiedzą, co zarobią, a co stracą i jeszcze mniej nam płacą. Cały ratunek nas rybaków to, żebyśmy się też wzięli za ręce i nie pozwalali się wykorzystywać. Mamy przecież od tego naszą rybacką Spółdzielnię „Przyszłość" (Toruń, ul. Sienkiewicza Nr. 40), która po to jest, a tak mało rybacy o niej wiedzą i nie mają odwagi zacząć przez Spółdzielnię ryby wysyłać. Ja też nie miałem długo odwagi, bo jak przyszedł handlarz i dawał pieniądze do ręki, to widziałem co mam, a ze Spółdzielnią to musiałbym czekać, aż mi moje ryby sprzeda, żeby wiedzieć, co za nie dostanę? To już wolałem nie czekać i brać od handlarzy, co mi dawali. A teraz to widzę, że źle robiłem i tylko handlarzy bogaciłem i jak już handlarze całkiem ryb nie brali, albo bardzo mało zaczęli płacić, posłałem w komis do Spółdzielni i byłem zawsze bardzo zadowolony, bo chociaż z 5 dni czekałem na pieniądze, to dostałem potem całą należność i ceny dużo lepsze. Jak na początku listopada handlarze dawali za wybór najwyżej po 75 groszy za funt, to ja od Spółdzielni dostałem po 1 zł. i 19 groszy, a za drób, tom dostał po 40 groszy. A w tydzień potem kiedy już handlarze płacili koło 1 złotego, to ja dostałem po 1,25 zł. za ft. wyboru, a podobno pan Cichocki z Obożna, który miał ładniejszy wybór, nawet dostał po 1,33 zł. za funt. Słyszałem też, że teraz coraz więcej rybaków zaczyna ryby w komis przez Spółdzielnię odsyłać i są zadowoleni. Toż ja chciałbym wszystkim radzić, żebyśmy sami nasze ryby przez Spółdzielnię odsyłali. Spółdzielnia niech tym, co chcą ryby odstawiać, przyszle listy przewozowe, dokąd mają rybacy ryby wysyłać, a my weźmy się za ręce solidarnie i dajmy ryby Spółdzielni, bo ona to jest nasz rybacki interes.

Maksymiljan Winiewski.
Dzierżawca jezior państwowych.

## KOMUNIKATY WIELKOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W POZNANIU.

### Sprawozdanie z odbytych Walnych Zebrań i posiedzeń Zarządu wzgl. Wydziału, w czasie od dnia 7-go września 1924 r. do chwili bieżącej.*)

Posiedzenie Zarządu Tow. odbyło się dnia 11. X. 1924 r. w sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa prof. dr. Schechtla. Przyjęto do wiadomości protokół z posiedzenia Zarządu w dniu 21. VI. 24, zaś odczytanie protokołu posiedzenia w dniu 31. VIII. odłożono, ponieważ protokół złożono u zastępcy prawnego Tow. Przyjęto jednomyślnie projekt nowego statutu, opracowany przez prezesa i upoważniono go do ostatecznego wystylizowania i przedłożenia na najbliższem Walnem Zebraniu. W sprawie pretensji do Tow. b. prezesa p. Dreczkowskiego, w kwocie około 4.000 złp., postanowiono rozpatrywać ją po dostarczeniu przez p. Dr. odpowiednich dowodów. Uchwalono następnie, większością głosów, przeprowadzić zmianę na stanowisku redaktora „Rybaka Polskiego", jednomyślnie, zwrócić się do Sądu w Bydgoszczy o zarządzenie złożenia do depozytu sądowego majątku Tow., pozostającego w ręku b. Zarządu, wykluczyć b. skarbnika p. Węglikowskiego za działanie na szkodę Tow. i poddać tę uchwałę zatwierdzeniu przez W. Zebranie, wreszcie odłożyć sprawę nawiązania współpracy z Wielkopolską Izbą Rolniczą do czasu uchwalenia nowego statutu.

Walne Zebranie Tow. odbyło się 18. X. 1924 w sali Domu Królowej Jadwigi w Poznaniu, pod przewodnictwem prezesa prof. dr. Schlechtla. Obecnych 40 członków.

Uzupełniono zarząd przez wybór zastępcy sekretarza p Palczewskiego. Protokół z poprzedniego Walnego Zebrania, odbytego w dniu 31. VIII. 1924, przyjęto do wiadomości bez zmian. Projekt zmiany statutu po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie w brzmieniu przedstawionem. Uchwałę Zarządu, co do zmiany na stanowisku redaktora „Rybaka Polskiego" zatwierdzono, zostawiając termin uregulowania tej sprawy do 1. I. 1925 uznaniu prezesa. Zatwierdzono jednomyślnie wykluczenie z Tow. p. Węglikowskiego. Sprawę nawiązania współpracy z Wielkopolską Izbą Rolniczą zdano do decyzji Wydziału. Uchwalono wreszcie odbyć następne Walne Zebranie

*) Ze względu na szczupłość miejsca i treść interesującą tylko członków Towarzystwa, uważamy za wskazane nie drukować tych sprawozdań w całej rozciągłości, lecz tylko w jak najkrótszem streszczeniu sądzimy, że to zupełnie odpowie celowi poinformowania o biegu spraw, tych członków, którzy nie byli obecnymi na zebraniach. Prez. Tow.

około 1. I. 1925 celem uchwalenia wkładki członkowskiej na rok 1925 i złożono dobrowolne datki na zasilenie kasy Tow. w kwocie 257 zł.

Posiedzenie Wydziału Towarzystwa odbyło się 13. XII. 1924 w sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, pod przewodnictwem prezesa prof. dr. Schechtla. Odczytano zaległy protokół z posiedzenia Zarządu Tow. z dnia 31. VIII. i po stwierdzeniu, że jest nieformalny, gdyż podpisany tylko przez b. sekretarza p. Węglikowskiego, przyjęto do wiadomości bez uwag. Termin następnego Walnego Zebrania naznaczono na 3. I. 1925 i ustalono porządek dzienny. Ze strony Wydziału postanowiono zaproponować wysokość wkładki rocznej 12 zł. Jako odznakę Tow. obrano godło sandacza w obramowaniu narzędzi rybackich. W sprawie importu ryb niemieckich przyjęto referat prezesa do wiadomości i postanowiono skierować osobny memorjał do Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Poruczono Prezydjum zorganizowanie biura i przyjęcie odpowiednich sił, w ramach funduszów.

Walne Zebranie Tow. odbyło się dnia 3. I. 1925 w sali Domu Królowej Jadwigi w Poznaniu, pod przewodnictwem prezesa prof. dr. Schechtla. Obecnych 52 członków.

Protokół z poprzedniego Walnego Zebrania przyjęto bez zmiany. Wybrano Komisję rewizyjną, złożoną z pp.: Jana Dembińskiego, Władysława Borowicza i Jana Sterny. Przyjęto do wiadomości roczne sprawozdanie rzeczowe, kasowe i inwentarzowe i na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Wydziałowi absolutorjum. Po dłuższej dyskusji uchwalono podwyższyć zaproponowaną przez Wydział **wysokość wkładki na r. 1925, a mianowicie: do 500 mg. niem. posiadanej wody (własność lub dzierżawa) 12 zł. rocznie, od 500—1000 mg. niem. 18 zł., ponad 1000 mg. niem. 24 zł., z tem, że najniższa wkładka roczna wogóle (dla członków nieposiadających wód) wynosi 12 zł., że wpisowe wynosi wysokość rocznej wkładki danego członka, że handlarze opłacają najwyższą wkładkę i wreszcie, że prenumeratę „Rybaka Polskiego" traktuje się osobno.** Zatwierdzono budżet Tow. na r. 1925 i postanowiono prosić Rząd o podwyższenie subwencji na zarybianie z 4.000 na 10.000 zł. Przyjęto uchwałę Wydziału co do odznaki Tow. i polecono jej wykonanie. Polecono Wydziałowi bronić dalej sprawy importu ryb zagranicznych i wystosować memorjał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i kół sejmowych. W sprawie składnicy sieci upoważniono Wydział do zorganizowania jej, o ile kalkulacja wykaże korzyść dla członków. Po żywej dyskusji polecono Prezydjum, jednomyślnie, przejąć jak najprędzej redakcję „Rybaka Polskiego" i przenieść go do Po-

znania, zastrzegając, że Tow. nie zrzecze się bezwarunkowo ani firmy, ani wydawnictwa i apelując do prezesa, aby się nie zrzekał redagowania. Po owacji, urządzonej prezesowi, zarządzono zbiórkę wkładek, która przyniosła 476 zł.

## ZGŁOSZENIA CZŁONKÓW I WYSOKOŚĆ WKŁADEK.

Powołując się na wezwanie, ogłoszone w Nr. 1 — 1925 „Rybaka", str. 7, prosimy ponownie usilnie, **aby Wszyscy Członkowie Tow.**, którzy tego dotąd nie uczynili, **zgłosili kartkami należenie do Tow., podając dokładny adres (miejscowość, poczta, Województwo) oraz powierzchnię posiadanych wód (w morgach polskich, niemieckich lub hektarach).** Umożliwi nam to sporządzenie nowego spisu członków i wysłanie wszystkim legitymacji i statutu, którego odbitki są już gotowe.

Zarazem **prosimy o wyrównanie zaległych wkładek, które za r. 1924 wynosiły, według uchwał, dla posiadaczy wód o powierzchni do 1000 mg. niem. 3,56 zł., powyżej 1000 mg. 5,32 zł. a zostały dobrowolnie na Walnem Zebraniu uzupełnione do 10 złotych, oraz o wpłacanie wkładek za r. 1925, płatnych według § 11 statutu, do 31 marca 1925 a wynoszących, dla posiadaczy wód do 500 mg. niem. powierzchni, oraz dla nieposiadających wód — 12 zł., dla posiadaczy 500—1000 mg. niem. — 18 zł., zaś powyżej 1000 mg. niem. oraz dla handlarzy 24 zł.**

**Walne zebranie, w dniu 3. I. b. r., dało dowód, niezwykły w dzisiejszych czasach, poczucia obywatelskiego, podwyższając samorzutnie wkładkę zaproponowaną przez nas** do wysokości powyższej i składając doraźnie pokaźną sumę — objaw ogromnie dodatni i świadczący o przywiązaniu członków do Tow., ofiarności i zrozumieniu celów. Apelujemy do Wszystkich Członków, aby poszli za tym chwalebnym przykładem.

## WPŁATA WKŁADEK I PRENUMERATY ZA „RYBAKA POLSKIEGO".

Każdemu z W. Szan. Czytelników załączyliśmy przy Nr. 2 „Rybaka" blankiet czekowy dla wpłaty wkładek członkowskich do Wielkopolskiego Tow. Rybackiego i prenumeraty za „Rybaka Polskiego" **i prosimy na drugiej stronie blankietu, w środku, zaznaczać z jakiego tytułu wpłaca się daną kwotę** (czy tytułem wkładki i za który rok? czy tytułem prenumeraty „Rybaka" i za jaki okres?) Brak tych notatek uniemożliwia nam należyte kontowanie.

**Wysyłka „Rybaka Polskiego"** ciągle jeszcze cierpi z powodu niedokładności adresów prenumeratorów. **Prosimy zatem usilnie, we własnym interesie, o łaskawe poprawienie adre-**

**sów, z dokładnem wymienieniem miejscowości, poczty i województwa, oraz o reklamowanie u nas, gdyby czasopismo mimoto nie nadchodziło.** Wydział.

**KRONIKA.**

**Kalendarzyk rybacki na luty.** W Wielkopolsce, Małopolsce, na Pomorzu i w wodach przybrzeżnych przez cały miesiąc ochrona raka.

# Ceny ryb za 1 kilogram w zł.

| Gatunek | TORUŃ | | | | GRUDZIĄDZ | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 2. 1. 25. | 16. 1. 25. | 23. 1. 25. | 30. 1. 25. | 10. 1. 25. | 17. 1. 25. | 24. 1. 25. | 31. 1. 25. |
| Węgorze . . . | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Sandacze . . | 5,00 | 3,00–4,00 | 3,00–4,00 | 3,00–4,00 | — | — | 4,00 | 4,00 |
| Szczupaki . . | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Brzany . . . . | 3,00–4,40 | 2,00–3,00 | 2,40–3,00 | 2,00–2,60 | 3,00 | 2,40 | 2,80 | 2,20 |
| Liny . . . . . | 3,00–4,60 | 3,60 | 3,20 | 2,80 | 3,60–4,00 | 4,00 | 5,00 | 3,00 |
| Karpie . . . . | 4,00 | 2,50 | 3,00 | — | — | — | — | — |
| Karasie . . . | 1,60–3,00 | 1,80–3,00 | — | 1,20–1,80 | — | — | — | — |
| Łososie . . . | — | 4,00 | 3,00–5,00 | — | — | — | — | — |
| Leszcze . . . | 1,20–2,60 | 1,00–2,20 | 1,20–2,40 | 1,20–1,80 | 2,00–3,00 | 2,00 | — | 2,00 |
| Okonie . . . . | 1,20–1,80 | 1,00–1,80 | 1,20–1,60 | 1,20–2,00 | — | 2,00 | 1,60–2,00 | 1,60 |
| Minogi . . . . | — | — | 4,00 | — | — | — | — | — |
| Sumy . . . . . | — | — | 2,00–3,00 | — | — | — | — | — |
| Miętusy . . . | 3,00 | 1,50–1,60 | 2,20–3,00 | 2,00 | — | — | — | — |
| Sielawki d. . | 3,00 | — | 1,10–1,60 | 1,20–1,40 | — | — | — | — |
| Jazgarze . . . | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Płotki . . . . | 1,00 | 0,80–1,40 | 1,00–1,40 | 0,60–1,00 | 0,70–1,00 | 0,80–1,20 | 0,60–1,00 | 0,60–1,00 |
| Drobne ryby | 0,60 | 0,60–1,00 | 0,60–1,00 | 0,50 | — | — | — | — |
| Raki (kopa) | — | — | — | — | — | — | — | — |

# Obniżenie czynszów dzierżawnych wód państwowych.

Polskie Lasy Państwowe Dyrekcja Generalna
Nr. 2388. — I.
Warszawa, dnia 31. grudnia 1924 r.

Wobec powtarzających się w ostatnich czasach wniosków o zniżenie czynszu dzierżawców wód państwowych, Dyrekcja Generalna podaje do wiadomości, że rewizja kontraktów może nastąpić jedynie w wypadkach stwierdzenia komisyjnego przy udziale inspektora rybactwa, iż czynsz za objekt dzierżawiony jest wygórowany i dzierżawca nie może go opłacać i wskutek tego mogą wyniknąć straty dla Skarbu Państwa.

W każdym poszczególnym wypadku wnioski powinny być poparte szczegółową kalkulacją, opinją inspektora rybactwa i protokółami komisyjnymi. W razie braku kredytów na rozjazdy, wyjazd inspektora rybactwa musiałby się odbyć na koszt dzierżawcy.

W okręgach, gdzie inspektorów rybackich niema, należy zwracać się do Wydziału Rybactwa Ministerstwa Roln. i D. P. o wydelegowanie rzeczoznawców.

O niniejszem należy powiadomić inspektora rybactwa oraz T-wa Rybackie w Województwach.

DYREKTOR GENERALNY.

(—) Jastrzębski.

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.